

# DRWĘCA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodniowo, we wtorek, czwartek i sobotę rano. —  
Przedpłata wynosi dla obywateli miejscowości z doręczeniem 1,50 zł.  
Kwartalnie wynosi z doręczeniem 4,50 zł.  
Przyjmujemy się ogłoszenia do wszystkich gazet.



Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-linowej 15 gr.,  
na stronie 3-linowej 10 gr., na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe  
słowo (linia) 20 gr. każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.

numer telefonu: Nowe Miasto 8.

Adres druku: „Drwęca“ Nowe Miasto-Pomorze.

Rok XI

Nowe Miasto-Pomorze, Sobota, dnia 21 listopada 1931

Nr. 136

## Doniosły głos Episkopatu Polski.

I.  
W projekcie Kodeksu Karnego, opracowanym przez Komisję Kodyfikacyjną, znajduje się artykuł 231: — „Niema przestępstwa z art. 229 i 230 (spędzanie płodu, jeżeli zabieg był dokonany przez lekarza i przytem był konieczny ze względu na zdrowie kobiety ciężarnej, jej ciężkie położenie materialne, dobro rodziny lub ważny interes społeczny“.

Papież Pius XI w encyklice o małżeństwie chrześcijańskim tak pisze w tej sprawie: „Wyrziliśmy już, Czcigodni Bracia, głębokie swoje współczucie dla takiej matki, której w spełnianiu obowiązku przyrodzonego zagrażają choroby, a nawet śmierć. Lecz jakż kiedykolwiek przytoczyć można powód dla usprawiedliwienia zamierzonego zabójstwa niewinnego dziecięcia? A przecież o to tu chodzi. I czy ono godzi w życie matki czy w życie dziecka, zawsze sprzeciwia się przykazaniu Bożemu i głosowi przyrodzonemu: „Nie zabijaj“. Życie dziecięcia tak samo jest święte, jak życie matki. Siłumić go nikt, nawet państwo, nigdy nie będzie miało prawa. Niedorzecznie bardzo chce się stosować przeciw tym niewinnym istotom prawo miecza, gdyż ono obejmuje jedynie winnych. Nie wchodzi tu także w grę zasada godziwości krwawej obrony przeciw napastnikowi. (Któż bowiem niewinne takie małżeństwo mógłby nazwać napastnikiem?) Niema też żadnego t. zw. prawa „bezwzględnej konieczności“, któreby mogło usprawiedliwić usmiercenie niewinnego dziecka. Zasługują zatem na pochwałę owi sumienni i doświadczeni lekarze, którzy starają się życie matki i życie dziecięcia zachować i obronić. Niegodnymi natomiast okazałoby się szlachetnego imienia i tytułu lekarskiego ci, którzyby ze względów leczniczych albo przez niewłaściwe współczucie nastawali na życie matki czy płodu“.

Ojciec Św. o takiej matce, której w spełnianiu obowiązków przyrodzonych zagrażają choroby, a nawet śmierć, po wyrażeniu dla niej głębokiego współczucia, ma jedną odpowiedź: „Nie zabijaj!“ Nie może być innej odpowiedzi. My czcimy nasze matki, bo pomiędzy innymi wiemy, że w bólach i cierpieniach nas na świat wydały, że nawet im śmierć groziła.

Omawiany projekt idzie jeszcze dalej, pozwala bowiem na spędzenie płodu ze względu na ciężkie położenie materialne kobiety, na dobro rodziny lub ważny interes społeczny czyli że zawsze wolno zabijać dziecię w łonie matki.

Słapi i głusi nie widzą i nie słyszą, co się już dzieje. Wzrasta liczba tych zbrodni. Maluczko, a kraj zaczyna się wyludniać!

W Rosji bolszewickiej, jak piszą, z racji tych zabiegów już 37 proc. matek jest nieplodnych.

Bóg dał wolność Ojczyźnie, a jej dzieci chcą dla niej nowy grób wykopać! Już nawet kopią, bo w myśl tego projektu powstają poradnie, działające publicznie. Różdżce, prawdziwie katolicy, prawdziwie kochający Ojczyznę, nigdy pod żadnym pozorem nie powinny iść za tą wstrętną, iście szatańską pokusą.

II.  
W projekcie Kodeksu Karnego jest też rozdział o przestępstwach przeciw uczuciom religijnym. W rozdziale tym pomieszczone są wszelkie wyznania. Twórcy projektu nie chcieli pamiętać o Konstytucji, o jej artykule 114, który mówi: „Wyznanie rzymsko-katolickie, będąc religią przeważającą większości narodu, zajmuje w państwie naczelną stanowisko wśród równouprawnionych wyznań“. Należało to zaznaczyć w projekcie Prawa Karnego. Pragniemy jednemu kościelnej, nie chcemy nikogo poniżać, nie chcemy jednak mieszaniny wyznań, jakiegś dziwnego symultanimu religijnego. Chociażby artykuł 114 Konstytucji nie był, to nie wolno zapominać, żeśmy za wiarę cierpieli, że Kościół katolicki zachował w nas moc przeciwstawiania się niewoli z nadzieją wolności, że, pozbawieni własnego państwa, głowy jego i rządu, myśmy czcili i czcimy naszą Królową Korony Polskiej.

Głos katolików i tutaj nie powinien dopuścić do pozbawienia obrony czci Najświętszej Marii Panny i Świętych Pańskich, do tej mieszaniny wyznaniowej,

do tego zatopienia naszej świętej religii w innych wyznaniach.

Biskupi z bólem o tem wszystkim piszą. Woleliby o tem nie pisać. Konieczność ich do tego zmusza wobec grożących niebezpieczeństw naszej świętej wiary i duszom, ich pieczy pasterskiej powierzonym. Dan 10 listopada 31 r. Warszawa.

W imieniu Episkopatu Polski Komisja Prawna.  
† August Kardynał Hlond, † Aleksander Kardynał Karkowski, † Józef Teodorowicz, Arcybiskup Lwowski, obrz. orm, † Adam Sapieha, Metropolita Krakowski, † Bolesław Twardowski, Metropolita Lwowski obrz. łac., † Romuald Jędrzykowski, Metropolita Wileński, † Henryk Przeździecki, Biskup Podlaski, † Adolf Szlązek, Biskup Łucki, † Stanisław Łukomski, Biskup Łomżyński.

## Zeznania świadka sen. Korfantego w procesie brzeskim.

Po przerwie o godz. 11.30 staje przed sądem świadek Wojciech Korfanty, lat 58, senator.

Prok. Grabowski przed przystąpieniem do przesłuchania świadka zgłasza ekscypcję z artykułu 110 k. p. k., albowiem Korfanty jest również oskarżony w tej sprawie, a sprawa jego jest jedynie w zawieszeniu. Wobec tego prokurator wnosi o niezaprzysiężanie świadka i uprzedza go, że może nie składać zeznań na te okoliczności, które mogłyby stanowić dla niego materiał obciążający.

Adw. Nowodworski: Skoro pan prokurator wnosi ekscypcję, obrona nie ma w tej sprawie nic do powiedzenia.

Przewodn. oświadcza, że świadek nie będzie zaprzysiężony i uprzedza go, że należy mówić prawdę i że wolno mu nie zeznawać na okoliczności, które mogą stanowić podstawę oskarżenia.

Świadek: Nie skorzystam z tego przywileju.

Obr. Nowodworski: Czy pan jest prezesem Stronnictwa Ch. D. na Śląsku?

Sw.: Obecnie jestem prezesem całego stronnictwa Ch. D. W czasie wypadków, których dotyczy akt oskarżenia, Ch. D. śląska nie miała nic wspólnego z resztą stronnictwa.

Obr.: Czy pan był komisarzem plebiscytowym na Górnym Śląsku?

Sw.: Byłem komisarzem plebiscytowym z nominacji Naczelnika Państwa, Józefa Piłsudskiego.

Obr.: Czy była przez organizację niemieckie naznaczona nagroda za głowę pańską?

Sw.: Tak jest. To jest 4 miliony marek niemieckich czyli 150 tysięcy dolarów.

Przew.: To dla sprawy nie ma znaczenia.

Obr.: Sprawa jest tego rodzaju, że ustalenie każdego szczegółu ma dla nas znaczenie. Czy pan wie o tem, że w Katowicach szykował się kongres w dniu 14 września?

Sw.: Na początku sierpnia po mowie ministra niemieckiego Treviranusa stronnictwo moje w porozumieniu z innymi śląskimi stronnictwami zwołało zebranie celem zmanifestowania i zaprotestowania przeciwko atakowaniu naszych pańskich. Zwróciłem się tylko do stronnictw opozycyjnych, gdyż należą do ludzi, którzy nie uznają żadnego zbliżenia z obozem sanacji moralnej.

W międzyczasie zaszły wypadki aresztowania przywódców opozycji. Na wiecu, który został wyznaczony na 14 września, mieliśmy poruszyć tę sprawę. Zaznaczam jednak, że wiec ten nie miał żadnej łączności z innymi wiecami, które na ten dzień zwołane zostały w rozmaitych miastach Polski. Mieliśmy odbyć wiec w halach wystawowych w Katowicach, przeto zwróciliśmy się do magistratu o wydzierżawienie nam tych hal. Burmistrz Skudlarz postanowił nam salę tę wydzierżawić. Było to 10 dni przed terminem wiecu.

W międzyczasie rozeszły się pogłoski, że Związek powstańców śląskich, którego prezesem honorowym był wojewoda Grażyński, a który pobierał wysokie

subwencje z kasy państwa, idące w dziesiątki tysięcy, zwołuje akurat tego samego dnia walny zjazd swych ludzi do Katowic. W hali wystawowej miało się odbyć śniadanie dla uczestników tego zjazdu. W związku z tem powstało bardzo poważne zaniepokojenie, że może dojść do nieobliczalnych następstw w razie zetknięcia się uczestników wiecu z powstańcami.

Zwrócono się do mnie z propozycją odwołania wiecu, uważałem jednak, że w państwie praworządnym nikt nie może przeszkodzić obywatelom w wykorzystaniu swych praw, a więc i ustawy o zgromadzeniach. Postanowiłem jedynie zrezygnować z pochodu. Postawiłem przytem wniosek, ażeby Związek powstańców nie zbliżał się więcej, jak na 500 kroków do miejsca, w którym odbywa się wiec. Zgłoszono się do wojewody Grażyńskiego, aby z nim ustalić warunki odbycia wiecu. Woj. Grażyński oświadczył, że, jeżeli wiecownicy nie wyjdą na ulicę, wszystko odbędzie się w spokoju. Na wszelki wypadek postanowiłem zorganizować ochronę z członków N. P. R. i P. P. S.

Sw. Korfanty w dalszym ciągu szczegółowo opisuje pogłoski i wiadomości, jakie nadchodziły od organizatorów wiecu przed dniem 14 września.

Przew.: Proszę się ograniczać. Są to, być może, rzeczy ciekawe, ale nie mające ze sprawą żadnego związku.

Sw. Korfanty: Przybyłem o godz. 3-ciej po poł. samochodem przed halę wystawową. Zastałem wielkie zamieszanie. Zauważyłem licznie zebraną policję, konną i pieszą. Dowodził nią zastępca komendanta policji Jezierski.

Za ogrodzeniem w ogrodzie zauważyłem oddział Zw. Powstańców, ustawionych w szyku wojskowym. Strzelono do mnie i samochód mój obrzucono kostkami kamieni, które przywieziono samochodem ciężarowym.

Zwróciłem się więc do komendanta Jezierskiego, pytając go: „Dlaczego pan nie wkracza. Widzi pan przecież, że dopuszczają się czynów przestępnych“. W odpowiedzi na to kom. Jezierski wystąpił posterunkowego, który się pokręcił i na tem się skończyło.

Nie chcąc dopuścić do zajść, zabrałem głos i skłoniłem zebranych na wiecu, aby przeszli do sąsiedniego parku. Wówczas jakiś jegomość ogłosił, że wiec jest rozwiązany i w tej samej chwili policja piesza i konna zaczęła nacierać na zupełnie spokojną publiczność. Wiec odbył się przy udziale tylko części zebranych w innym lokalu.

Nieprawdą jest, co tutaj zeznali świadkowie, że nawoływano w uchwalonej rezolucji do strajku generalnego. Tym panom pomyliły się dwie rzeczy: odezwa do strajku generalnego była wydana po mojem aresztowaniu.

Rezolucja, uchwalona na wiecu w Katowicach, została skonfiskowana, a następnie uznana przez sąd za niezawierającą ustępów o cechach przestępczych. Ja stanowczo twierdzę, że zwołanie zjazdu przez Zw. Powstańców śląskich w tym samym dniu, kiedy miał się odbyć wiec, zwołany przez stronnictwa opozycyjne, było prowokacją, mogącą mieć najszkodliwsze następstwa dla państwa.

Adw. Nowodworski: Czy prawdą jest, że pan w dwóch samochodach z uzbrojoną milicją został zatrzymany w drodze na kongres do Krakowa?

Sw.: Mogę oświadczyć, że należę do tych ludzi, którym bardzo trudno się ukryć, być gdzieś incognito. Panowie obrońcy się pomylili, twierdząc, że ja w dniu kongresu Centrolewu byłem w Poznaniu. Nie, ja byłem w Katowicach. Mam na to świadków. Mogą to stwierdzić nie tylko członkowie mojej rodziny, ale i cały personel „Polonji“.

Ja sam odbierałem przez telefon relacje red. Tabaczyńskiego z Krakowa, który był przeze mnie wysłany na kongres w charakterze sprawozdawcy. Nawet się na ten kongres nie wybierałem. Korzystając z bliskich osobistych stosunków z krakowską chrześc. demokracją, wpływałem, ażeby nie brano udziału w kongresie Centrolewu. Nie dlatego, żebym nie podzielał poglądu tych panów na ławie oskarżonych. W pełni je podzielałem, tylko taktycznie uważałem za nieprowadzące do celu te posunięcia Centrolewu.

Adw. Szurlej: Pan był w opozycji do rządów pomajowych. Jakże pan miał powody? Czy ustosunkował się pan w ten sposób ze względów osobistych czy przez wzgląd na państwo?

o Świadek: Państwo polskie, to jest państwo, którem powiedział kiedyś Poincaré: „C'est un pays de souci et de surpris“ (to jest państwo troski i niespodzianki). W Polsce nie może być zamachów. Zamach majowy był największą szkodą dla państwa.

Przewodniczący przerywa, mówiąc, że to nie jest odpowiedź na pytanie obrońcy.

Adw. Szurlej: Tak jest. Już zgodziliśmy się z tym majem, bo nie ma na to rady. Może pan mi zechce powiedzieć o swoich motywach opozycji wobec rządu.

Świadek: Interpretacja konstytucji od przewrotu majowego była naciągana i naginana. Mieliśmy najście na sejm. Mieliśmy wrażenie, że to ma być próba zamachu. Ja twierdzę jeszcze raz, że Polska tego naciągania prawa nie wytrzyma. Sądy w Polsce przechodzą ciężki kryzys zaufania.

Przewodniczący: To jest opinia świadka.

Jeden z obrońców: Prosimy o konkretne przykłady.

Świadek: Sąd Najwyższy w pełnym komplecie orzekł w swoim czasie dopuszczalność uchylania przez sąd ustaw, wydanych przez Prezydenta. Jeden z sądów apelacyjnych stanął na tem samym stanowisku, a następnie komplet Sądu Najw., złożony z 3 sędziów, obalił tę decyzję, podkreślając motywację pełnego kompletu Sądu Najw., w kilku wierszach.

Przewodniczący zwraca ponownie uwagę, że świadek rozwdzi się nad sprawami, które nie wchodzą w zakres procesu.

Adw. Szurlej: Mamy wrażenie, że oskarżeni, chociaż jest ich wielu, nie wyczerpią wszystkich nadużyć. Musimy więc dopuścić zeznania świadków.

Świadek: Niekonstytucyjnie było niezwoływanie przez półtora roku sejmu śląskiego. Jeżeli chodzi o terror, to nie będę przytaczał innych przykładów, tylko powołam się na dane, ustalone przez rząd i to w stosunku do Śląska. Mniejszość niemiecka złożyła skargę do Ligi Narodów i rząd polski urzędowo stwierdził w odpowiedzi, że akty gwałtu miały miejsce. W memorjale tym, objętości kilkudziesięciu stron pisma maszynowego, rząd usprawiedliwia się przed Ligą Narodów z tych zarzutów, jakie mu postawiono. Stwierdza przed całym światem, że było około 250 wypadków nadużyć i gwałtów. Rząd stwierdza, że w związku z tem wytoczono 150 procesów, że wielu urzędników ukaranych zostało dyscyplinarnie, wielu z nich zwolniono. Rząd zapłacił wielu osobom odszkodowanie za zniszczone mienie. Wszystko to rząd musiał potwierdzić, a p. wojew. Grażyński w sejmie śląskim oświadczył, jako wojewoda, a nie jako honorowy prezes Zw. Powstańców śląskich, że urzędnicy na przyszłość postępować będą zgodnie z konstytucją. Jest to jedna z najbardziej przykrych rzeczy, które, trzeba powiedzieć, sprawę śląską wyciągnęły na forum międzynarodowe i to w takich warunkach. G. Śląsk jest jak panna na wydaniu, o której nie należy mówić.

Adw. Szurlej: Może pan senator zechce powiedzieć coś na temat zarzutów, o jakich tutaj wspomina się, o których także mówi akt oskarżenia, że pan chce oddać z powrotem Niemcom Śląsk, ten Śląsk, o który pan walczył. Trzeba tę sprawę wyjaśnić. Przeszła ona przez całą prasę polską i zagraniczną.

Sw. Korfanty: Zadaniem sądu, prokuratora, obrońców i świadków jest wszechstronne wyjaśnienie prawdy. Jeżeli jakiś Joniec, którego nawet nie znam, mówi u sędziego śledczego podobne rzeczy a ja chyba jestem tym człowiekiem, który coś zrobił dla Polski i ponosił dla niej ciężkie ofiary. Jeżeli chodzi o ofiary dla tej Polski, to żadna z nich nie była tak ciężka, jak Brześć. Siedziałem w więzieniach pruskich, ale mnie nie torturowano moralnie i materialnie — woła w najwyższym podnieceniu sw. Korfanty. Jeśli się pomyśli, że na terenie Rzplitej Polskiej... Nie spodziewałem się, abyśmy poto walczyli o Polskę.

Przew.: — Ja nie dopuszczam do podobnych manifestacji.

Sen. Korfanty.: — To nie jest manifestacja, to jest prawda!

Przewodniczący przerywa świadkowi, mówiąc: Wobec tego, że świadek nie może zapanować nad nerwami, odbieram mu głos i zwalniam go z dalszych zeznań.

Przewodn.: Proszę świadka odpowiadać na pytania. Tu nie jest miejsce na porachunki z oskarżycielem.

Sw.: Muszę przejść wobec tego do porządku. Jeśli Wysoki sąd nie pozwoli mówić o tym wrzodzie ropiejącym i cuchnącym nie tylko w Polsce, ale i na całym świecie, jakim jest Brześć i metody brzeskie.. (Słowa te wypowiada Korfanty z niesłychaną energią i mocą. Ława obrońców gremjalnie rezygnuje z dalszych pytań świadka), w takim razie ja oświadczam, że nie będę dalej zeznał. Treścią tego procesu jest Brześć i terror. Jeżeli tego nie wolno mówić, nie będę dalej zeznał.

Obr. Szurlej: Nie mamy więcej pytań.

Przewodn.: Świadek jest wolny.

Przewodniczący zarządza półgodzienną przerwę. Na sali poruszenie. Wśród oskarżonych padają komentarze odnośnie do ostatnich momentów procesu. Sala powoli pustoszeje, zapełniają się kuluary. Wszędzie żywa i podniecona dyskusja na temat ostatnich momentów procesu.

### Grandi zgadza się z Borahem...

Waszyngton. Po rozmowie, która trwała 25 minut, minister Grandi i senator Borah doszli do porozumienia w kwestjach polityki międzynarodowej. Stanowisko Grandiego w odniesieniu do rewizji traktatu wersalskiego i anulowania reparacji i długów wojennych stanowi wspólny teren dla dalszej wymiany poglądów.

## Czas najwyższy!

Czas już pomyśleć o zapisaniu gazety na miesiąc grudzień. — Dwie miłe niespodzianki czekają naszych abonentów w grudniu. — Pierwsza to nowa piękna powieść, której druk rozpoczniemy z dniem 1 grudnia. Jestto powieść, osnuta na tle prześladowań pierwszych chrześcijan za czasów cesarza Dioklecjana. Aczkolwiek to, co podaje owa powieść, sięga czasów nader odległych, jednak przewodniemi swemi myślami jest nam i dzisiaj nader aktualna i bliska. Powieść ta nosi tytuł

### „WROGI PAŃSTWA“.

Mianem wrogów państwa szafuje się i dziś z pewnej strony lekkomyślnie, odnośnie do tych, którzy i dziś stosunek obywateli do państwa chcą oprzeć na prawie, sprawiedliwości i etyce chrześcijańskiej, tak samo, jak za czasów rzymskich ze strony pogan odnośnie do chrześcijan.

Drugą niespodzianką to piękny Kalendarz książkowy, obecnie już będący w druku. A więc, chcąc mieć i powieść, tak pouczającą i kalendarz, tak piękny, bezwzględnie należy zapisać gazetę na miesiąc grudzień.

## Wznowienie wykładów

we wszystkich uczelniach warszawskich i Uniwersytecie Jagiellońskim.

Warszawa. Dyrektorzy uczelni akademickich wystosowali do młodzieży akademickiej następującą odezwę:

Do młodzieży akademickiej uczelni warszawskich.

W trosce, by młodzież akademicka nie straciła roku studjów, konferencja rektorów uczelni akademickich miasta stołecznego Warszawy, w dniu 18. 11. 31 r. uchwaliła wznowić wykłady i zajęcia w sobotę, dnia 21. 11. rb. Rektorzy uczelni akademickich ufają, że zachowanie się młodzieży będzie zgodne z prawami i przepisami życia akademickiego.

(—) prof. Pszeniecki, rektor Politechniki, (—) Biedrzycki, rektor S. G. G. W. (—) Jackowski, rektor Wyższej Szkoły Handlowej i w zastępstwie — Michałowicz, rektor Uniwersytetu.

Kraków. Senat akademicki Uniwersytetu Jagiellońskiego obradował dziś do godz. 9 wieczorem. W wyniku obrad senat uchwalił wydać odezwę do młodzieży akademickiej, w której postanowił:

1. utworzyć bibliotekę jagiellońską w czwartek popołudniu,

2. podjąć wszystkie wykłady i zajęcia w całym uniwersytecie w poniedziałek, dnia 23. 11. rb.

3. w razie jakiegokolwiek zakłócenia spokoju pracy i życia na Uniwersytecie ukarać winnych relegacją (wydaleniem — uw. red.) Senat przestrzega przytem, że w razie powtórzenia się zaburzeń grozi młodzieży utrata semestru i nowe wpisy.

W odezwie swej senat zaznacza, że ma wielkie zaufanie do młodzieży i że młodzież we własnym interesie nie dopuści już do tego, by powtórzyły się jakiegokolwiek niepokoje na uniwersytecie.

Wobec objawów spokoju i wyrażenia chęci powrotu do pracy senat przekonany jest, że życie w Uniwersytecie potoczy się odtąd normalnie ku zadowoleniu ogółu młodzieży.

Odezwą podpisana została przez rektora Michałowskiego.

## Nie będzie zmian w uposażeniu urzędników, ale jest możliwość zmiany ustawy emerytalnej.

Warszawa. W związku z audjencją, udzieloną naczelnemu Komitetowi pracowników państwowych i kolejowych przez wicemin. Nakoniecznikowa oraz w związku z nowymi pogłoskami o zamiarach obniżenia uposażeń, naczelny Komitet pracowników państwowych i kolejowych zwrócił się do ministra skarbu z prośbą o audjencję, na której ostatnio zostali przez ministra skarbu, Piłsudskiego, przyjęci inż. Łopuszański, Jastrzębski i Sikorski, którym p. minister oświadczył, iż jakiegokolwiek zmiany norm uposażeń są zupełnie nieaktualne. Obecna sytuacja skarbu państwa nie wymaga dalszych obniżek pborów, to też wszelkie pogłoski o podobnych zamierzeniach rządu pozbawione są realnych podstaw. Równocześnie jednak stan skarbu państwa nie pozwala na przyznanie urzędnikom dodatku zimowego ani na przywrócenie odjętej części pborów.

Narazie nie jest również aktualna zmiana ustawy o państwowej służbie cywilnej ani ustawy emerytalnej, jednak prowadzone są studja nad powiększeniem ilości lat służby, upoważniających do zaopatrzenia emerytalnego oraz nad zmianą podstawy tego wymiaru w ten sposób, aby za lata służby zaborczej liczono tylko 75 proc. należności, a za lata służby polskiej 100 proc. Do tego źródła sięgnie rząd w razie pogorszenia się sytuacji.

## Odezwa ks. Biskupa Chełmińskiego na Święto Młodzieży.

Oto nadszedł upragniony przez nas i wyczekiwany dzień uroczysty Świętego Patrona Stanisława Kostki, nasze Święto Młodzieży.

Żywiej zabijajcie serca, zapal rozpięta młode piersi, do ust cisną się mocne słowa postanowień.

W latach ubiegłych staraliście się w miarę sił i możliwości rozbudować organizację, skupić jak najliczniej młodzież w szeregach Stowarzyszeń Katolickiej Młodzieży Polskiej, pozyskać dzielnych współpracowników.

Dlatego też piękny rozwój organizacji waszej napędza serce moje wielką radością.

Miłość ojcowską zachowałem wiernie przez wszystkie lata rządów moich.

Nowe czasy stawiają przed nami nowe zadania. Podczas gdy dawniej niczem rwący potok górski szliście naprzód, ogarniając swą działalnością ogromne rzesze młodzieży — w przyszłości czeka nas inna praca:

Musicie się skupić, umocnić na zajętych placówkach, z każdego Stowarzyszenia uczynić niezdołaną twierdzę.

Z pieniążnego potoku zamienić wam się wypadnie w szeroką z uregulowanymi brzegami i pogłębionym dnem rzekę, na której panowałby ruch nieprzerwany.

Zadania wielkie — choć niełatwe.

Od spełnienia ich nikt uchylić się nie może.

Jest moim życzeniem, aby dzień „Święta Młodzieży“ stał się jednocześnie potężną manifestacją na rzecz Katolickich Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej, jako tej przedniej straży armii Chrystusowej w Diecezji Chełmińskiej.

Niechaj ogół społeczeństwa dowie się, że w dobie szczególnie usilnych zabiegów nad znieprawieniem duszy młodzieży, rosną zastępy młodzieńców, pragnących żyć i pracować dla sprawy Kościoła i Narodu.

Zapał młodzieży jest wielki, ale wówczas wyda prawdziwie świetne owoce, o ile pójdzie w parze z cennym doświadczeniem starszego społeczeństwa.

Dlatego złączcie w dniu „Święta Młodzieży“ dowód, Kochani Diecezjanie, że niezłomnie dążycie do tego, aby młodzież pogłębiła swe wychowanie w szczerze katolickiej organizacji, jaką są Stowarzyszenia Katolickiej Młodzieży Polskiej.

Od Was, Kochani Młodzieńcy z pod znaku S. M. P., spodziewam się, że po włączeniu organizacji Waszej do Akcji Katolickiej podwoicie gorliwość swoją

około pomnożenia liczby placówek swoich i pogłębienia wśród nich ducha Chrystusowego.

W tej myśli udzielam Wam z głębi serca błogosławieństwa Swego Arcypasterskiego.

Pelplin, dnia 8 listopada 1931 r.

(—) Stanisław Wojciech, Biskup Chełmiński.

### Liczba miast, powiatów i gmin w Polsce.

Według danych Głównego Urzędu Statystycznego, zestawionych na dzień 1 kwietnia rb., mamy w Polsce 634 miasta, 283 powiaty oraz 14.747 gmin wiejskich i obszarów dworskich.

Na województwa centralne przypada: miast 228, powiatów 94, gmin wiejskich i obszarów dworskich 1.301; na województwa wschodnie: miast 60, powiatów 37, gmin 373; na województwa zachodnie: miast 169, powiatów 69, gmin 7.025; na województwa południowe: miast 177, powiatów 83, gmin 6.048.

Najwięcej miast i powiatów liczą województwa centralne, następnie południowe, najmniej zaś wschodnie; natomiast najwięcej gmin liczą województwa zachodnie, następnie południowe, najmniej zaś również wschodnie.

### Powrót polskich robotników.

Wrocław. Polscy robotnicy rolni, których liczba wynosiła jeszcze w roku ub. blisko 100.000, znaleźli się w tym roku zaledwie w liczbie 40.000 przy pracy na roli niemieckiej. Z tych 40.000 przeszło 30.000 powraca przez Wrocław.

### 5 milionów Polaków w Ameryce.

Waszyngton. Według obliczeń Federalnego Biura Spisu Ludności mieszka w Stanach Zjednoczonych 1.268.583 Polaków, urodzonych w Polsce, a 2.073.615 Polaków, urodzonych w Ameryce, z rodziców, urodzonych w Polsce. Ogólna ta cyfra 3.342.198 nie wykazuje jednak, ilu jest Polaków w Ameryce, albowiem bierze pod uwagę jedynie pierwsze i drugie pokolenie pomija zaś niezmiernie liczne pokolenie trzecie, którego obliczyć niepodobna, gdyż przy spisie ludności Polacy z tej generacji figurują już jako Amerykanie, zrodzeni z rodziców Amerykanów. Wobec tego ogólną liczbę mieszkańców Ameryki polskiego pochodzenia można śmiało obliczyć na przynajmniej 5 milionów.

### Powolne i systematyczne wymieranie Rzeszy.

Według danych Urzędu Statystycznego Rzeszy w I. kwartale 1931 r. zanotowano 278.020 żywo urodzonych i 218.621 zmarłych. Przyrost netto wyniósł więc 59.399 wobec 103.061 w tymże okresie w r. 1930.

### W Berlinie jest 30 351 Polaków.

Berlin. Ostatnio ogłoszone zostały nowe dane statystyczne o liczbie cudzoziemców, przebywających w Berlinie. Na pierwszym miejscu figuruje narodowość polska, wykazująca stan 30.351 osób czyli 22,3 proc. ogólnej liczby cudzoziemców, przebywających stale w Berlinie. Austria, która w r. 1925 znajdowała się na pierwszym miejscu, zeszła obecnie na drugie, wykazując stan 23.149 osób czyli 17,2 proc. Wzrost słowiańskiej narodowości w kolonii obcokrajowej w Berlinie nastąpił pozatem przez przyrost obywateli czechosłowackich, których udział z 11,4 proc. w r. 1925 wzrósł na 13,4 proc. w r. bieżącym.

### Spadek spożycia cukru.

Według obliczeń spożycie cukru w Polsce z kampanji zeszłorocznej zmalało w stosunku do roku poprzedniego o 3,4 proc. W ciągu całej kampanji 1930/31, t. j. w okresie od 1 października 1931 r., rozchód cukru na rynku wewnętrznym ze wszystkich cukrowni Polski osiągnął 334.585 tonn, gdy w kampanji 1929/30 — 346.538 tonn.

### Nowy polski samolot komunikacyjny.

W Instytucie Badań Technicznych Lotnictwa odbywają się obecnie próby nowego polskiego samolotu komunikacyjnego, wykonanego przez podlaską Wytwórnię Samolotów.

Jest to samolot czteroosobowy o konstrukcji stalowo-drewnianej. Dotychczasowe próby dały znakomite wyniki, wobec czego aparaty tego typu wprowadzone zostaną najprawdopodobniej na polskich liniach komunikacyjnych i zastąpią czteroosobowe samoloty typu Junkersa, które stopniowo wycofywane będą z komunikacji.

Pierwszy samolot PWS. 24 użyty będzie do komunikacji osobowej po odbyciu przepisowej ilości 100 godzin lotów towarowych.

### „Od Naszego Morza“.

Numer 19 „Od Naszego Morza“, ilustrowanego „dwutygodnika o morzu polskim i Pomorzu, poświęcony, jako październikowy, Najśw. Marji Pannie, zawiera:

„O, Gwiazdo Morska“ (wiersz). X.: „Zrównać szeregi!“ (artykuł wstępny). — Henryk Radowiecki: „O, Stella Maris“ (wiersz). Jan Patock: „Zwyczajne żniwarskie na Kaszubach“ — 3, Wieniec i dożynki. — Maciej Piotrowicz: „Wisła do morza“ — rozdział V (Powrót od Morza do domu). Kronika Pomorska. Barbara Amrogiewiczówna: „Czy to bajka była?“ (nowela morska). — Jan Patock: „Jak z żołnierza zrobił się król, a z króla pasterz?“ (baśń kaszubska). — Kącik naszych czytelników. — Nasza skrzynka listowa. — Wacław Gańcza: „Bacność!“ — Polska idzie! (powieść morska). — Spis współpracowników. — „Niestający Konkurs“. — Obrazków 31, stron 36.

## Jak ochronić się przed grypą?

Siedem przykazań higienistów: Wobec szerzącej się z coraz większą siłą epidemii grypy, higieniści radzą stosować następujące środki ochronne, zapewne najdalej, choć niezawsze całkowicie zabezpieczające przed udzieleniem się choroby: 1. przedewszystkiem przed pojawieniem się dreszczy, bólu głowy, kataru i podwyższonej ciepłoty — należy, nie zwlekając, położyć się do łóżka, wypić szklankę odwaru z malin lub kilka szklanek herbaty z sokiem malinowym lub rumem; 2. nie odwiedzać chorych na grypę; 3. często płukać usta, zwłaszcza przed jedzeniem lub ssać odpowiednie dezynfekujące pastylki; 4. nie całować się; 5. unikać podawania rąk; 6. unikać pomieszczeń natłoczonych oraz przebywania w pobliżu osób kaszlących, zakatarzonych i kichających; 7. nie całować kobiet po rękach.

### 105 441 inwalidów wojennych w Polsce.

Według opracowanej ostatnio statystyki, ogólna liczba inwalidów wojennych w Polsce, pobierających zaopatrzenie ze skarbu państwa, wynosi 105.441 osób. W ciągu roku bieżącego przybyło w wyniku dodatkowej rejestracji 13.759 inwalidów oraz około 30.000 wdów i sierot po inwalidach.

Wdów po inwalidach, zdolnych do zarobkowania jest 48.797 (w porozumieniu z ubiegłym rokiem przybyło 3.644), sierot przy matce 61.180, sierot zupełnych 6.348.

### Trójwymiarowy film wynaleziony.

W Hollywood wynalazł pewien młody elektrotechnik aparat filmowy, umożliwiający nakręcenie filmu w trzech wymiarach, tak, iż postacie na ekranie wyglądają zupełnie żywe.

Pierwsze wyświetlenie trójwymiarowego filmu odbyło się w Hollywood w obecności tylko 8 zaufanych osób. Z chwilą opatentowania tego epokowego wynalazku w dziedzinie filmowej nastąpi przerwot.

Wkrótce należy się spodziewać wyświetlania takich trójwymiarowych filmów na całym świecie.

### Parowozy brazylijskie opalane kawą.

Rio de Janeiro. Rząd brazylijski rozważa projekt opalania parowozów kawą. Olbrzymie ilości kawy, które nagromadziły się w Brazylii, nie mogą być sprzedane z powodu kryzysu gospodarczego. Celem zmniejszenia zapasów kawy i podniesienia cen na rynku światowym, rozpoczęto zatapianie tysięcy worków kawy w morzu. Środek ten, jako bezprodukcyjny, zarzucono. Obecnie ziarna kawy mają być prasowane w kształcie cegiełek i spalane pod kotłami parowozów i innych maszyn parowych. Pozatem czy-

nione są próby wydobywania z ziarn kawowych alkoholu, olejów i celulozy.

### Odkrycie ruin Sodomy i Gomory. — Miasta te rzeczywiście zostały zniszczone przez ogień.

London. „Daily Telegraph“ podaje w związku z poszukiwaniami archeologicznymi w okolicy morza Martwego, że obecne znaleziska potwierdzają całkowicie opowiadanie biblijne o zniszczeniu obu tych miast przez ogień i siarkę.

Dotychczas odsłonięto przeszło 40 morgów ruin po północnej stronie morza Martwego w odległości około pięciu kilometrów od Jordanu i stwierdzono, że wszystkie fundamenty domów są przykryte warstwą popiołu.

Odkrycia te dowodzą, że miasta te uległy zagładzie nie przez powódź, lecz przez ogień. Między innymi znaleziono wazę ze szkieletem sześciolatniego dziecka, ofiarowanego widocznie jakiemuś bóstwu.

### Walka człowieka, tygrysa i węża.

Pewien młody Francuz padł ofiarą strasznego wypadku, jaki się rozegrał w dżungli indyjskiej. Otóż pociąg, przejeżdżający przez dżunglę, najechał w pewnej chwili na dziwnie jakoś spletaną masę, która poruszała się na torze. Maszynista pociągu po zatrzymaniu lokomotywy, wysiadł i w towarzystwie kierownika pociąga i kilku pasażerów spostrzegł, że był to człowiek, tygrys i olbrzymi wąż. Zwierzę i gad były już martwe, człowiek natomiast, choć strasznie pokaleczony, oddychał jeszcze. Po udzieleniu nieszcześliwemu pierwszej pomocy, żył jeszcze parę godzin i mógł opowiedzieć straszną przygodę, której padł ofiarą. Zagłębiwszy się w dżungli zbłądził i błąkał długo zanim dotarł do toru kolejowego, gdzie się zatrzymał, zamierzając czekać na pociąg, który miał go wybawić z groźnego położenia. Noc tymczasem zapadła i życie zwierząt zaczęło się ożywiać. Człowiek usiadł na torze, gdy tymczasem olbrzymi wąż boa oplątał go w swe potężne splety. Zaczął krzyżeć, lecz grozę jego położenia spotęgowało pojawienie się tygrysa, zwabionego krzykiem. Tygrys bez namysłu rzucił się na węża, swego odwiecznego wroga, rozpoczynając z nim walkę na śmierć i życie i chcąc odebrać mu zdobycz. Pociąg położył kres strasliwej walce, rozgniatając tygrysa i węża. — Nieszczęsny Francuz jednak również przyplacił życiem swą okropną przygodę.

### Zatruty pokarm bocianów.

Stacje ornitologiczne niemal wszystkich państw Europy środkowej donoszą o uderzającym fakcie zmniejszenia się z roku na rok liczby bocianów.

Tysiące gniazd bocianich stoi pustkami, świadcząc o wymieraniu tego gatunku ptaków.

Ponieważ bociany w całej Europie cieszą się specjalną sympatią ludności, zaczęto się zastanawiać nad powodem tego zjawiska i stwierdzono, że leży on nie w Europie, lecz w krajach, do których bociany odlatują na zimę.

Głównym pożywieniem ich w krajach południowych mianowicie są owady, a zwłaszcza szarańcza. Ale właśnie kraje południowe od szeregu lat prowadzą bardzo energiczną walkę z tym owadem, który występuje w milionowych rojach i staje się istną plagą całych olbrzymich obszarów, powodując zupełne zniszczenie zbiorów i głód ludności.

Otóż jednym z głównych środków walki z szarańczą jest arsenik. Bociany zaś, żywiąc się zatrutymi owadami, same padają ofiarą trucizny i nie wracają już do swej północnej ojczyzny.

Ujemny wpływ na rozmnażanie się bocianów wywiera również kulturalna ekspansja człowieka. Wyszuszenie mokradeł i błot oraz udostępnienie ich dla kultury rolnej uszczupla tereny, które dotąd w głównej mierze dostarczały bocianom pożywienia. Wiele bocianów ginie również w czasie przelotu nad Azją Mniejszą, Grecją i Włochami.

### W Niemczech pod Cassel odkryto złoża złota.

Berlin. Jak donosi „B. Z. am Mittag“ z Cassel, prace wykopaliskowe, prowadzone w istniejącej w średniowieczu kopalni złota koło Corbach, doprowadziły do odkrycia złóż złota. Przeprowadzone natychmiast badania wykazały możliwość rentowności eksploatacji, która rozpoczęta zostanie w najbliższych miesiącach.

### Ogromna lecznica.

W Nowym Jorku powstała tak wielka klinika i poradnia medyczna, że dla jej wybudowania musiano zburzyć całą dzielnicę. Klinika obejmuje wszystkie choroby i schorzenia, jakie zna medycyna współczesna i posiada specjalistów z wszystkich działów. Lecznica ta ma spełniać w najbliższej przyszłości rolę centralnego szpitala dla N. Jorku; inne szpitale będą stopniowo kasowane w miarę rozrostu kliniki. Nosi ona już dzisiaj nazwę „Miasta Medycznego“, a obliczona jest na kilkadziesiąt tysięcy chorych.

### 100 kilometrów na godzinę.

Poznań. Pośpieszny pociąg próbny na szlaku Warszawa — Poznań, który wyruszył 10 bm. o godz. 8,05 z Warszawy przez Kutno i Strzałkowo — przybył do Poznania o godz. 12,40, robiąc przeciętnie 100 km na godz. Po krótkim postoju, prowadzony przez inż. Eysmonda, pociąg ruszył w drogę powrotną do Warszawy.



